

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc listopad z odnosz. do domu 1157 milion. mk., do Polski 30 miliard. mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządęk jednołamowy. Wiersz reklam. 200 mk. razy 100.000.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na wtorek 27 listopada 1923 r.

Nr. 267.

Związek Polaków w Niemczech do rejestru sądowego zapisany.

Z dniem 6-tym listopada r. b. Związek Polaków w Niemczech został zapisany do rejestru sądowego pod numerem 4069, Berlin. Będzie więc miał teraz Zarząd Wykonawczy wszystkie prawa osoby prawnej a przede wszystkim prawo zastępowania każdego poszczególnego z członków przed sądem lub inną instytucją rządową.

Stresemann podał się do dymisji.

Berlin, 24. 11. Po ukończeniu posiedzenia plenarnego przyjmował kanclerz rzeszy przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej. Następnie udał się do prezydenta rzeszy ażeby przedłożyć dymisję gabinetu. Prezydent rzeszy dymisję przyjął powierzając tymczasowe prowadzenie urzędów aż do utworzenia nowego gabinetu.

Kardorff następca Stresemanna?

Berlin, 24. 11. Prezydent rzeszy upoważnił posła von Kardorffa, członka narodowej partii robotniczej, do utworzenia nowego gabinetu. Kardorff uzależnił przyjęcie upoważnienia od zgodności swej partii. Partja ta zebrała się wieczorem na obrady, decyzja jednak dotychczas nie nastąpiła. Kardorff poprosił natychmiast Stresemanna ażeby w razie przyjęcia kanclerstwa tenże przyjął tekę ministra spraw zagranicznych.

„Neue Flensburger Zeitung” zakazana.

Flensburg, 22. 11. Wychodząca we Flensburgu gazeta „Neue Flensburger Zeitung” organ mniejszości narodowościowej duńskiej zakazana została na czas w zakazie nie podanym. Wydawnictwo tejże gazety odebrało w tej sprawie następujące pismo:

„Zakazuję aż do dalszego zarządzenia „Neue Flensburger Zeitung”, „Neue Schleswiger Zeitung” i „Schleswiger” ponieważ gazety te pracują dla odciążenia dalszych terenów od Niemiec. Zakaz następuje na mocy § 1 rozporządzenia prezydenta rzeszy z dnia 26. 9. 23. Zakaz staje się prawomocnym od zaraz. Pełnomocnik władzy wykonawczej 2. dywizji I. 739/23. A. Z.”

Przegląd polityczny.

Polska.

Dmowski o Niemczech.

Warszawa. (AW.) Minister spraw zagranicznych Dmowski na posiedzeniu sejmowej komisji do spraw zagranicznych wygłosił przemówienie o sytuacji międzynarodowej. Kontrola wojskowa w Niemczech — mówił minister Dmowski — która ma ogromne znaczenie dla Francji i Belgji, ma bodaj jeszcze większe znaczenie dla Polski. Jeżeli bowiem Francja i Belgja są zabezpieczone terenem okupowanym, to Polska w razie rozruchów wojennych byłaby wystawiona bezpośrednio na niebezpieczeństwa. W związku z powrotem księżniczki, prasa niemiecka ogłasza wiele plotek o rzekomych wystąpieniach Francji i Polski. O ile chodzi o Polskę, to należy stwierdzić, że pogłoski te są humorystyczne, gdyż polityka polska jest i chce być ściśle pokojową, mając przede wszystkim za zadanie uporządkowanie spraw gospodarczych i finansowych. Polska wobec stanowiska Niemiec w sprawie kontroli wojskowej chce uzyskać pozytywne gwarancje. Zachodzą z tego powodu obawy różniczenia stosunków angielsko-francuskich przez to, że Anglja nie chce się zgodzić na sankcje, których domaga się Francja. Sprawa była ważna dla Polski, która prawa do sankcji nie posiada. Dlatego też rząd polski zwrócił się do rządów sprzymierzonych, zwracając ich uwagę na niebezpieczeństwa, połączone z powrotem księżniczki. Sprawa ta została obecnie wyjaśniana. Postanowiono bowiem przedsięwziąć wobec Niemiec uspokajające kroki — mówił minister Niemcy mogą być spokojne z naszej strony. Ale i my chcemy mieć zapewnienie pokoju i dlatego też musimy domagać się silnej i pewnej kontroli. Zresztą jeżeli kontrola ta będzie skuteczna, to i samym Niemcom wyjdzie na dobre, ponieważ jest im potrzebny spokój dla uporządkowania zwykłych stosunków wewnętrznych. Wobec zapewnienia rządu niemieckiego co do zachowania się księżniczki sprawa ta traktowana jest ze spokojem. Następnie minister Dmowski poruszył sprawę Kłapedy, zapowiadając, że rząd polski wystąpi do Ligi Narodów, przedstawiając jej ciężkie położenie, wywołane hamowaniem eksportu polskiego przez Kłapedę ze strony rządu niemieckiego. W odpowiedzi na interpelacje posłów na skutek krą-

żących pogłosek o rokowaniach Polski z Bawarią na temat restaurowania dynastji Wittelsbachów, minister nazwał plotki te kaczką dziennikarską.

Aktywność polityki polskiej.

Warszawa. (AW.) Senator Koskowski komentując mowę min. Dmowskiego w „Kuryerze Warsz.” stwierdza, że wystąpienie Polski wobec mocarstw sprzymierzonych w sprawie rozbrojenia i kontroli wojskowej w Niemczech jest dowodem aktywności dyplomatycznej ministra spraw zagranicznych, która została powitana z uznaniem przez opinię publiczną. Tak samo doniosła rola pokojowa Polski nie przedstawia się tam dość plastycznie. Gdy w stolicach europejskich zrozumie się, że Polska jest ważnym czynnikiem pokoju i równowagi w Europie, to również kwestje sporne aljancje okazałyby się znacznie mniej skomplikowane i bliższe rozwiązaniu.

„Gazeta Warszawska” zajmując się powyższą sprawą stwierdza, że nie tylko Francja i Belgja ale i Polska, warunkują swój byt i bezpieczeństwo od rozbrojenia Niemiec.

Sympatje króla włoskiego dla Polski.

Rzym. (PAT.) Podczas przyjęcia w Kwirynale przez króla Alfonsa korpusu dyplomatycznego, powszechna uwaga zwróciła fakt, że król dłuższy czas około 20 minut rozmawiał z posłem polskim p. Zaleskim. Król prowadził rozmowę na temat polityki ogólnej, poczem dał wyraz swym uczuciom sympatji dla Polski.

Niemcy.

Nie będzie pożyczki amerykańskiej dla Niemiec.

Waszyngton. (PAT.) Sekretarz dla handlu Hoover zaprzecza wiadomościom, jakoby prowadził on rokowania w sprawie udzielenia Niemcom pożyczki na zakup środków żywnościowych. Oświadczył on, że niemieckie środki żywnościowe są w dostatecznej ilości i że akcja ratunkowa Ameryki jest zbędna.

Krwawa bitwa z separatystami.

Z Kolonii donoszą: W ostatnich dniach separatyści nadreńscy zajęli miasteczko Honf i wysłali patrole w dalsze okolice Siebengebirge. Patrole te ludność przeważnie wymordowały. Wtedy wysłali około 2000 uzbrojonych ludzi dla stłumienia ruchu nacjonalistycznego, ale oddział ten musiał stoczyć krwawą bitwę, w której po-

stronie separatystów poległo 70 ludzi, a 50 było rannych. Line źródła twierdzą, że separatyści stracili około 130 poległych

Drugi oddział w sile 2000 ludzi, który miał towarzyszyć przyjsć z pomocą, dowiedziawszy się o krwawych stratach odmówił posłuszeństwa swemu dowódcy, poczem Francuzi go rozbroili.

Ustąpienie Stresemanna.

Losy gabinetu Stresemanna zostały przesądzone. Kanclerz oświadczył na wstępie wczorajszego posiedzenia Reichstagu, że nie myśląc bawić się w arytymetykę parlamentarną taktyczną, żąda uchwalenia wyraźnego wotum zaufania. Odpowiedni wniosek z podpisami niemieckiej partji ludowej, centrum i demokratów, został złożony mimo, że nikt nie ludził się absolutnie co do jego losów. Nastąpiły dalsze przemówienia polemiczne przedstawicieli poszczególnych klubów i replika min. Reichswehry Gesslera, który zwracał się ostro przeciw wyrotowej robocie obu skrajnych skrzydeł. Między godz. 7 mą a 8 mą przystąpiono do głosowania nad wotosem o wyrażeniu wotum zaufania. Wniosek olbrzymią większością odrzucono. Z 392 oddanych głosów padło za ledwie 155 za wnioskiem, 230 przeciw. Wobec tego wyniku głosowania Stresemann przedłożył prezydentowi prośbę o dymisję gabinetu, która została przyjęta. Mimo, że Reichstag już od przedwczoraj liczył się z tą dymisją, to jednak kwestja następcy Stresemanna, dotychczas nie jest wyjaśnioną.

Prez. Ebert jakoby ma zamiar powierzyć misję utworzenia gabinetu urzędowego b. min. skarbu w gabinecie dr. Cuno, ambasadorowi Albertowi, który nie jest zbyt zaangażowany pod względem partyjnym. W gabinecie tym Stresemann miałby objąć tekę min. spraw zagr. Jako dalszego kandydata wymienia się nadal premiera wirtemburskiego dr. Hieberta, demokrat, któryby wskrzesił koalicję rządową gabinetu Wirtha. Żywotność tego czy owego gabinetu naturalnie uważa się również za nader problematyczną.

Wobec upadku gabinetu Stresemanna zachodzi prawdopodobieństwo, że również pruska koalicja rządowa, do której jeszcze należą socjaliści, nie zdola utrzymać się u steru. Niemiecka partja ludowa podobno jeszcze dzisiaj ma zakomunikować premierowi pruskiemu o swem wystąpieniu z koalicji.

Erhardt grozi burzą światową.

Wiedeń. „Der Morgen” donosi za szwedzkim dziennikiem „Sud-Svenska Dagesbladet” wywiad korespondenta tego dziennika z Erhardtem. Na pytanie, kiedy Erhardt zamierza rozpocząć walkę, odpowiadał on: Terminu nie da się ustalić. Walka wyłoni się sama przez się w najbliższym czasie, gdy naród niemiecki znajdzie się w obliczu klęski głodowej, wynikną w całym kraju niepokoje. Wówczas my wkroczymy i zaprowadzimy porządek. Na pytanie, co się stanie w razie interwencji Francji, Erhardt odpowiedział: Jeżeli Francja podejmie jakiegokolwiek kroki, wówczas stanie ona wobec kraju, który przed niczem cofać się nie będzie. W wypadku takim pokój światowy będzie poważnie zagrożony. Gdy wybijie godzina, wówczas znajdzie się i dostateczny materiał ludzki i broń potrzebna i cały naród wystąpi wtedy jednomyślnie przeciwko wspólnemu wrogowi tj. przeciwko Francji.

Francja.

Nowy sukces Poincarego.

Berlin. Jak donoszą do tutejszych pism z Paryża, Poincaré po wygłoszonym przemówieniu w izbie deputowanych zażądał wyrażenia mu wotum zaufania. Izba udzieliła mu zaufania znakomitą większością 500 głosów przeciwko 70.

Rosja.

Bolszewicy odegrają się Szwajcarii.

Moskwa. (Pat-PR.) Pisząc o wyroku w sprawie Conradowo. „Izwiestja” oświadcza otwarcie, że uniwinienie Conradowo i Polonia tworzy przychylną atmosferę dla nowych zamachów przeciwko przedstawicielom rządu sowieckiego. Rząd szwajcarski, pokrywając takie zamiary ponosić będzie odpowiedzialność moralną. Rosja sowiecka — pisze dalej dziennik — nie zdoła zapewnić nietykalności swoim przedstawicielom zgodnie z zasadami, uznawanymi nawet przez państwa bułajacyjne, będzie jednak musiała znaleźć

nowe środki gwarancji. „Rabocza Moskwa“, organ jakoby robotniczy, wyraża nadzieję, że rząd sowiecki wyprowadzi z tego wnioski godne S. S. S. R., które nie wypadną na korzyść Szwajcarii oraz jej interesów politycznych i ekonomicznych.

Anglja.

Lloyd George na widowni.

Londyn. (AW). Otwierając kampanję wyborczą, Lloyd George wygłosił pierwsze przemówienie w Northampton, oświadczył on, że istotną przyczyną bezrobocia w Anglii jest zubożenie nie tylko kupiectwa angielskiego, ale i tych, którzy w Anglii kupowali.

Anglja sprzedaje w Europie o 60 milionów funtów szterlingów mniej, niż przed wojną. Europa nie jest w stanie kupować w Anglii, dlatego koniecznym warunkiem poprawy sytuacji w Anglii jest odbudowa Europy, gdyż wtedy kupcy europejscy przyjadą po zakupy do Anglii.

Dalej Lloyd zwrócił się przeciw Francji, zarzucając jej tamowanie rozwoju handlu angielskiego przez polityczne intryki. Pozostałą część przemówienia Lloyd George poświęcił ostrej krytyce rządu Baldwin'a, który według zdania mówcy, trzymając ster rządu, prowadzi Anglię do ruiny.

Półrządowy komunikat angielski w sprawie not, wysłanych do Niemiec.

Londyn. (Pat). W angielskich kołach dyplomatycznych uczuwa się duże zadowolenie z powodu rezultatu, jaki osiągnięto na konferencji ambasadorów w Paryżu.

Zadowolenie to wpływa z dwóch względów, a mianowicie, że osiągnięta została jednomyślność wśród sojuszników, a następnie, że nota, jaką przesłano do Berlina, odpowiada w swoich wytycznych kierunkowi, jaki uznany został przez rząd angielski za sprawiedliwy i praktyczny.

W Anglii przywiązywano zawsze wielkie znaczenie dla pracy międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolującej stan zbrojeń niemieckich. Rząd angielski w nacie wystosowanej do Niemiec wstrzymał się dla powodów zresztą zrozumiałych od zagrożenia Niemcom dalszemi sankcjami na wypadek, gdyby rząd niemiecki kontynuował swoje stanowisko odmowne w przyjęciu na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo aljanckich oficerów w wykonywaniu ich obowiązków inspekcyjnych.

Takie stanowisko rządu angielskiego jest bezwzględnie podyktowane koniecznością chwili. Stanowisko takie zresztą było podzielane i zalecane w ca-

łej rozciągłości przez rząd włoski i gwoi osiągnięcia jednolitości argumentów zdobyło sobie wreszcie również aprobatę rządu francuskiego.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“!

Prześladowanie Polaków w Niemczech.

W jednym z ostatnich numerów „Rzeczypospolitej“ znajdujemy pod powyższym tytułem wzmiankę, podaną przez berlińskiego korespondenta wymienionego pisma.

Postępowanie władz niemieckich wobec Polaków, przebywających w Niemczech w dosadny sposób zbija twierdzenie różnych członków rządu niemieckiego, jakoby ze strony Niemiec uczyniono wszystko, ażeby uregulować poprawne stosunki sąsiedzkie, z Polską, oraz że wszystkie nieporozumienia powstają jedynie tylko z winy rządu polskiego. Pod pozorem wykroczenia przeciwko ustawom obowiązującym w Niemczech umieszczono od lipca b. r. w obozie koncentracyjnym w Chociebużu ogółem 56 Polaków. Prócz tego w ostatnich miesiącach pod błahymi pozorami wydalono wielu Polaków w ciągu 24 godzin poza granice Niemiec. Właściwym powodem tych wydażeń jest chęć przedsiębiorców niemieckich pozbycia się robotników polskich, którzy nie dopuścili się zresztą żadnych wykroczeń ani politycznych, ani kryminalnych, a jedyną ich winą jest panujące bezrobocie w Niemczech. Postępowaniu temu idą na rękę władze niemieckie nie uwzględniając ciężkiego położenia robotników polskich.

Przedstawicielstwo polskie w Berlinie kilkakrotnie w ostatnich czasach podejmowało kroki u rządu niemieckiego, celem ulżenia losu Polakom internowanym w Chociebużu względnie wypuszczenie ich na wolność. Mimo iż starania te pozostały bez skutku, przedstawicielstwo polskie nie ustaje jednak w swych usiłowaniach.

W związku z tem zasługuje na uwagę stanowisko pism niemieckich, które swego czasu szalały z oburzenia z powodu wydażeń duchownych niemieckich z Polski, co się stało jedynie w drodze odwetu, obecnie zaś zachowują się wobec Polski zupełnie spokojnie. Zwrot ten w opinii niemieckiej należy przypisać torującemu sobie drogę przeświadczeniu, iż Polska ma w ręku o wiele potężniejsze środki represyjne, których zastosowanie może silnie zaszkodzić

interesom niemieckim. Wobec tego mnożą się tu obecnie głosy, żądające, celem zapobieżenia dalszemu szkodzeniu interesom niemieckim, stworzenia zadawalającego obie strony modus vivendi (sposobu zachowania znośnych stosunków). Należy mieć nadzieję, że te głosy rozsądku dotrą do rządowych kół niemieckich.

Przyczyny klęski polaków w Gdańsku.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi w powyższej kwestji co następuje: Polacy ponieśli dotkliwą klęskę przy wyborach. Przyczynił się do tego szereg okoliczności, na które oczu zamykać nie można, wobec tego, iż zamiast 7 mandatów, które mieliśmy, mamy teraz tylko 5, a więc nie tylko nie wzmocniliśmy polskiej reprezentacji w sejmie gdańskim, ale ją osłabiliśmy.

Przedewszystkiem niekorzystnie dla Polaków była przedstawiona w umowach polsko-gdańskich kwestja naturalizacji. Żywieli polski niewątpliwie powiększył się w Gdańsku, obywateli polskich stale tam mieszkających jest coraz więcej. Żaden z nich jednak nie uzyskał obywatelstwa gdańskiego, gdyż, według umowy, dopiero po pięciu latach mieszkania w Gdańsku, mogą oni wnosić do senatu podania o obywatelstwo gdańskie, które zrewizja senat może zawsze odrzucić.

Jeżeli zaś chodzi o Polaków, obywateli gdańskich, to ci nie wzrosli w liczbę wskutek wysiedlenia robotników polskich.

Natomiast nadawano skwapliwie obywatelstwo gdańskie wszystkim robotnikom, którzy przybyli z Niemiec. Także doliczono głosy opantów niemieckich, których było około 12,000 a których mimo zapewnień p. Sahma, nie wykreślono z list wyborczych. Poza tem urzędnicy gdańscy, obywatele niemieccy byli także umieszczeni na listach wyborczych.

Te wszystkie głosy pomnożyły głównie siły nacjonalistów, na których opierał się senat, i nadal zmierzający kontynuować swoją politykę.

Było naszym błędem także ułożenie listy kandydatów na postów. Pominięto wyborców, listę ułożono z ramienia ciasnej klikki. Lista ta wzbudziła niezadowolenie w szerokich kołach ludności polskiej. Akcją polskiego centralnego komitetu wyborczego była bardzo nieumiejętna. Mimo zatem wszystkich danych, które rozporządzaliśmy, i których konjunktury były dobre, ponieśliśmy zawód.

XLV.

Ślub Luci z Brochwiczem, miał się odbyć w Paryżu w połowie stycznia.

Księżna Podhorecka stała się jedyną opiekunką osamotnionej dziewczyny. Mieszkała z nią razem we Francji, gdyż Lucia po ostatecznej rozmowie z ordynatem, wyjechała zagranicę i nie chciała wracać do kraju.

Zbliżała się chwila stanowcza. Baronówna żyła jak w letargu. Rozpacz i obawa przed przyszłością zabiły w niej duszę. Chwilami budziła się z tego snu strasznego, budziła się dotknięciem rzeczywistości, która porwała ją w wir szalony niezgłębionych rozpadlin. Rostała w niej bezbrzeżna niechęć dla Brochwicza, i pogarda, i żal i wstręt do siebie. Jerzego czyniła winnym, że chce ją mieć za żonę, siebie — że się na to zgadza, wreszcie Waldemara — że był demonem, rzucającym ją w bezdnie.

Miłość dla Waldemara, wszystkie walki i cierpienia zmalały wobec grozy przeszłości, idącej nieubłagannie, z demoniczną siłą.

Nic jej nie wstrzyma. Oboje z Jerzym brną na oślep, nad przepaść, nad krawędź niedoli, widząc ją niemal przed sobą, nędzną, uragilną, lecz kuszącą jak grzech. Oboje zamknęli oczy, odrzucili precz od siebie wszelkie podszepty sumienia. Mocą stała się dla nich jakaś konieczność i rezygnacja. Co będzie — to będzie, byle prędzej. Bez analizy, bez uwag szli do swego celu, jak pijani. Gdyby siła nieznaną a wielką otworzyła im oczy, zwywaliby ratunku. Taka siła mogłaby ich ocalić lecz jej nie było.

Własny rozsądek i zastanowienie uspił narkotykiem uczuć osobistych, starganych doszczętnie i boleśnie.

Lucia w chwilach przebudzenia zrywała pierścienek z palca, pisała do Jerzego listy, zwracając mu słowo, lecz potem — darła papiery na strzępy i znowu poddawała się beczuciu letargicznemu. Teraz już tylko smutny obraz przyszłego życia rysował się w jej duszy; osnuty był paniczną obawą.

Strach ogarniał ją coraz silniejszy, strach dławiał, systematycznie truł i ciągnął zarazem w tofi.

Lucia przelstoczyła się w bryłę bezwolną i jakby zmiętą.

Czasem, przeciwnie, bunt w niej powstawał, przeogromny, krzyk protestu wydierał się z serca, które dobrowolnie okuwała w blachy zimne, nie-szczęścia. Wówczas Brochwicz ginął, jak drobny liść zmiażdżony nawałnicą wichru. Ordynat zapadał się w ciemność. Wszystko malało. Na serce zaś cierpiące splotywał ciepły promyk przecucia niesłychanego, nieuchwytny halucynacji ocalenia, i złagodzone tę pie-szczotą serce uciszało się, jako po haszyszu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HELENA MNISZEK.

71

ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Walcy! czyś ty bez serca!
Spazm okrutnego płaczu targnął ją przeraźliwie. Waldemar czuł, że leci w otchłań.

— Luciu! na miłość Boga!

Załamał mu się głos bezradnie.

Upadł na fotel i schował twarz w dłoniach. Ona płakała.

Ponura cisza smutnych przeznaczeń omotała ich tragicznie.

On pierwszy ocknął się z bolesnej wrzawy duchowej.

Wstał i ręce jej przytulił do piersi.

— Cicho, dziecko nie płacz. Wiedziałem o twych uczuciach i walczyłem. Na tarasie wówczas postanowiłem cię ostrzedz. Pamiętasz?

Lucia wyrwała rękę z jego uścisku i zakryła mu usta.

— Nie mów! Nie mów więcej. Niech ta złuda zostanie, ten jedynie błysk.

— Luciu, źle mnie wtedy rozumiałaś.

— Milcz, milcz Walcy! powiedz: tyś mnie nigdy nie kochał? Och! nie miłością braterską! ale tą inną, tą dawną swoją. Czy nigdy?

Starli się wzrokiem. Jej był drapieżny, jego zbolaly, lecz stanowczy.

— Nie, Luciu.

— Boże mój! A ja myślałam, a ja! tak cię strasznie kochałam!

Rzuciła się znowu do niego.

— Walcy. Były chwile pamiętasz?

— Wiem. I przepraszałem cię za nie, Luciu. Byłem nieuważny, może — bezczelny, ale nie mogę być niesumieinnym. Tamto były chwile krótkiego szalu nerwów. Jestem mężczyzną działającą na mnie przyznając. Jednak to nie miłość.

— Więc nie dla mnie w twym sercu niema, nie!

— Jest głęboka miłość braterska, i żal, i boleść, i współczucie, i wielkie pragnienie, abyś była szczęśliwą, Luciu. I dlatego...

— Odradzisz mi pewno iść za Jurka? — syknęła ze strasznym śmiechem.

— Nie, tylko się lękam o ciebie.

— Więc uratuj! Zechciej, żądaj, rozkaż, abym była twoją żoną! Zostanę. Bądź pewny: niewolnicą będę!

Waldemar milczał.

— Nie powiesz tego — prawda?

Nie dał odpowiedzi.

Lucia po chwili znów zbliżyła się do ordynata. Ręce oparła na biurku, i pochylona całą postacią naprzód mówiła urywanie:

— Wybrałam Jurka bo on mnie kocha. Wie wszystko, co ja cierpię, i chce mi dać ukojenie. Matki nie mam! ona już Barska. Przy dziadziu, obok ciebie, nie będę! Cóż pocznę? A Jurek mnie kocha. Będę żyła dla innych. Może wytrzymam.

Łzy spadły z jej oczu.

— Czemu nie mogę dać ci szczęścia! — zawołał Waldemar głosem tak wzruszonym i tak szczerze żalonym, że Lucia rozrzewniła się, ale smutno.

W milczeniu podała mu rękę.

— Roz... chodzimy się, bo los... — szepnęła i nie mogła dokończyć. Płacz zdusił ją znowu.

Ordynat dłoń jej ucałował gorąco.

Dziewczyna wolno wyszła z pokoju.

Przebiegła szeregi salonów i korytarzy, błądząc trochę po ciemku. Łkanie jej budziło żalodne skargi w głuchych komnatkach.

W sali portretowej rozjaśniła elektryczne światło. Stała przed portretem narzeczonej ordynata.

Nienawistny wzrok wpiła w jej twarzy.

— To przez ciebie — wyrzuciły zsiniałe usta dziewczyny.

Patrzała długo. Ostre źrenice miały w sobie jad, piolun i bojaźń.

Patrzała z zapartem tchnieniem, czując w sercu napływ czarnej krwi.

Patrzała jak obłąkana, bo wzrok jej gasł, tępał łagodnie.

Podsunęła się bliżej obrazu. Oczy jej zmiękły w wyrazie. Pozostał w nich tylko smutek bezdenny.

Szept jej warg wionął cichutko.

— On twój. Zawsze twój!

I Lucia zwiesiła głowę.

Światło ją opromieniało. Z portretu splotywała na nią słodycz — tamtej. Postać chodziła do niej ze smuga gwiazd w oczach.

Wtem Lucia czuła przerażenie. Do sali zmierzały kroki męskie. Poznała je.

Ukryć się nie było sposobu.

Baronówna, wyprostowana, odważnie podeszła do drzwi.

Otworzyła. Nawprost niej stał Waldemar.

Zmierzyli się oczyma. Zawstydzona, spuściła powieki. Minęli się w milczeniu. Waldemar wszedł do sali. Lucia wpadła w ciemną głąb korytarza.

Gdy dobiegła już do przeciwnego wyjścia, cichutko, na palcach powróciła i lekko uchylła drzwi od sali, ocienione aksamitną kotarą.

Waldemar na portret zmarłej Stefci patrzył z takim wyrazem w oczach, jak gdyby oddawał jej całą swą przysięgę lub składał przysięgę wierności.

Lucia zatamowała jęk w piersiach i znikła bez szmeru w przestrzeni korytarza.

Niemcy w poglądzie Ameryki przedwojennej.

Szkoły amerykańskie używały przed wojną podręcznik historyczny West'a „Modern History”, z którego wyciągamy następujące ciekawe zdania:

„Historja założenia państwa niemieckiego pokazuje wyraźnie, że rozchodzi się tutaj nie tylko o dzieło krwi i żelaza lecz i o dzieło fałszu i obłudy. Trudnym jest, historję tak olbrzymiej i skutecznej działalności pisać a nie budzić wrażenia, że istnieje zamiar uwielbienia. Naturalnie trzeba przyznać, że Bismarck nie pracował dla zwykłych albo niskich celów, ani na samą korzyść Prus, lecz że był natchnięty prawdziwym i szczerym patriotyzmem. Jedynie przez zjednoczenie narodowe, którego twórcą Bismarck się stał, mógł naród niemiecki dźwignąć się w życie nowoczesne. Równocześnie jednakowoż przyczynił się sukces Bismarcka do obniżenia moralności międzynarodowej. Jego polityka obłudy i gwałtu obciążała państwo niemieckie mnogimi palącymi zagadnieniami, z którymi jeszcze długo będzie musiało się borykać. Rola podoficera i policjanta w nowym państwie niemieckim, wrogię usposobienie Duńczyków w Szleswigu, Francuzów w Alzacji i Polaków w Poznańskim, gorzka zazdrość między Prusakami a Bawarczykami i nakoniec olbrzymie armje całej Europy należą do skutków polityki Bismarcka. Jeszcze za wcześnie, aby powiedzieć: jego polityka zwyciężyła ostatecznie”.

Wiemy dziś, że nie zwyciężyła.

J-ki.

Wiadomości kościelne.

Święcenie kapłańskie w Peplinie.

W niedzielę dnia 18 bm. dokonał ks. biskup-sufagan dr. Klunder święcenia 25 kleryków na subdiakonów.

Wyswięceni zostali następujący ks. ks.: Arasmus, Czepliński, Dahlmann, Dąbrowski Bernard, Dąbrowski Bol., Dąbrowski Franc., Fischeoder, Górecki, Jeka, Kijora, Kośnik, Król, Lange, Motylewski, Panek, Paperfus, Pastwa, Plewa, Porzyński, Prabucki, Priss, Pryba, Radtke, Tęgowski, Zawadziński.

Rocznica powstania Jasełek.

W roku bieżącym upływa siedemset lat od chwili, gdy w r. 1223, św. Franciszek z Assyżu w Grecji urządził pierwszą szopkę, pierwszą Jasełkę.

Prześlicznie opisuje to Joergensen w swej pięknej książce p. t. „Św. Franciszek z Assyżu na tle swojej epoki” (Warszawa 1912, str. 362).

Wszyscy katolicy, a zwłaszcza wszyscy czciciele „Biedaczyny z Assyżu” powinni uczcić tę rocznicę, tembardziej, iż nasza polska szopka, nasze polskie Jasełka, mają tak piękną tradycję.

A nie potrzeba chyba specjalnie podkreślać, czem było dla nas w czasie niewoli nieśmiertelne „Betelem Polskie” Lucjana Rydla, — sztuka zakazana w Poznańskim i na Pomorzu.

Dlatego też dzisiaj, gdy już w wolności i pokoju jesteśmy, dzisiaj, gdy zwłaszcza szopka i żłóbek zaczyna nieniestety znikać z domów polskich-katolickich, a wchodzi drzewko (nawet przez żydów urządzane), dzisiaj trzeba nam wrócić do jasełek.

KRONIKA.

Olsztyn, 26 listopada 1923.

Kalendarz na wtorek: Walerjana.

Wichód słońca o godz. 7.33; zachód o g. 4.06.

Warmja.

* w. Olsztyn. Czterokrotne podwyższenie taryfy pocztowej. Od poniedziałku dnia 26 bm. ponownie została podwyższona taryfa pocztowa. Zwyczajny list pozamiejscowy kosztuje wobec tego 80 miliardów marek.

— Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbyło się tu tą ubiegłą niedzielą przy dość liczny udział. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu wygłosiła przewodnicząca odczyt o powstaniu listopadowym, poczem zadeklamowała p. Kukówna śliczny wiersz „U mego okienka” co obecne opłaciły huczniemi oklaskami. Następnie omówiono uroczyste obejście święta „Bożego Narodzenia” w towarzystwie. Na koniec poruszone kwestję p. Baczewskiego przeciw Kom. Org. Tow. Kobiet. Zebranie przyjęło wiadomość z oburzeniem i powzięło następującą rezolucję:

„Wobec niezyczliwości p. B. do Towarzystwa Kobiet Polskich od dnia ich założenia do dnia dzisiejszego jak i wobec ostatniego wypadku, wyraża zebranie p. B. swoje niezauwanie.”

Pomimo, że współpraca z wszystkimi polskimi organizacjami jest konieczną, uważa zebranie zgodną współpracę z p. B., jako przedstawicielem Tow. Szkolnego, Związku Polaków i ludności polskiej na Warmji, za niemożliwą.

Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę przed „Bożem Narodzeniem”. Opiewaniem pieśni „Serdeczna Matko” zakończono zebranie.

— w. Podatek od zarobków. Przy odtrącaniu podatku dochodowego od zarobków ustanowiono zniżkę za czas od 25 listopada na 700 000 razy stawek z drugiej połowy września. Odciągnięty podatek zaokrąglić należy na pełne miljarły z dołu.

— Dziesięć przykazań na zimę. Jeden z angielskich dzienników, poświęconych nauce o zdrowiu, ogłasza następującą przestrożę na zimę: 1) Nie będziesz rano z domu wychodził z pustym żołądkiem. 2) Nie będziesz wystawiał się na zimne powietrze zaraz po wypiciu gorącego napoju. 3) Nie będziesz wychodził na powietrze bez osłonięcia dobranej piersi i pleców. 4) Nie będziesz oddychał na drodze ustami, lecz nosem. 5) Nie będziesz zwracał się do pieca plecami. 6) W wagonie nie będziesz stał przy oknach, ani nie pojedziesz odkrytym powozem, odbywszy ćwiczenia gimnastyczne. 7) Nie będziesz stał długo i bez ruchu na śniegu lub lodzie. 9) Nie zapominaj brać codziennie kąpiele, która robi odporniejszymi na zimno pory twej skóry. 10) Nie będziesz kładł się do łóżka z zimnemi lub przemoczonemi nogami.

— Dla kołowników. Pewien lekarz berliński daje w swej broszurce dla kołowników następujące rady: Jeździć na kole — naturalnie bez przesady — powinni ci, którzy mają skłonność do tycia, bo tym sposobem nie tylko przeskoczysz nadmiernej otyłości, ale nawet schudną. Dalej powinni używać koła ci, którzy cierpią na żołądek, ponieważ mechaniczny wpływ ruchu deptania podobnym jest masażowi brzucha. Jazda na kole dobrze oddziaływała także na rozmaite choroby nerwowe, o ile one są skutkiem zbyt ciężkiej pracy umysłowej, lub braku ruchu fizycznego. Także kobietom — zwłaszcza mającym skłonność do blednicy — jazda na kole może być korzystną. Natomiast zaniechać jazdy na kole powinni ci, którzy są chorzy na serce lub płuca, i ci którzy cierpią na zapalenie, febrę, krzyż lub mózg.

* Dajtki. Zebranie Tow. Kobiet Polsk. odbyło się tu ubiegłą niedzielą przy liczny udział członkini i kilku gości. Po zagajeniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, wygłosiła jedna z kobiet obszerny referat na temat „Miłość ku Ojczyźnie i obowiązek wobec niej”, który zebrani z wszelkim zainteresowaniem wysłuchali. Następnie zadeklamowała piękną wiersz „Garsć ziemi polskiej” p. Wróblewska.

Poruszone także postępowanie p. posła Baczewskiego i zebranie z wielkim oburzeniem potępiło postępowanie p. B. wyrażając mu jednogłośnie swe niezauwanie.

Przy końcu zebrania odśpiewano kilka pieśni narodowych a pieśnią „Serdeczna Matko” zebranie zamknięto.

* Purda. Dnia 25. bm. odbyło się mies. zebranie Tow. Kobiet w Purdzie przy udziale 70 osób.

Po zagajeniu zebrania przez przewodn. p. Duliszową i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, wygłosiła deklamację „Mowa Ojczyście” p. Sender.

Następnie odczytała członkini kom. Organ. Tow. Kobietych na Warmję, artykuł „Gazety Olsztyńskiej” o działalności p. posła Baczewskiego, dając objaśnienie całego zajścia, które zebranie przyjęło z oburzeniem, protestując przeciw tego rodzaju postępowaniu p. posła B. Zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Towarzystwo Kobiet Polsk. w Purdzie protestuje uroczyście przeciw bezczelnemu postępowaniu p. Baczewskiego wobec Komisji Organ. Tow. Kobietych na Warmję i wyraża mu uchwałą zebrania z dnia 25. XI. 23. **wotum niezauwania.**

Równocześnie wyraża Tow. Kobiet Polskich w Purdzie Komisji Organ. Tow. Kobietych na Warmję gorące podziękowanie za dotychczasową pracę nad rozwinięciem Towarzystwa i opiekowaniem się niem i prosi ją, by i nadal stała w **obronie biednych kobiet polskich** przeciw ewent. dalszym napadom — obojętnie z jakiej strony przyjdą.

Gość z Olsztyna zachęcał następnie zebranych do dalszej pracy nie zrażając się powyższem zajęciem.

Przy końcu zadeklamowała p. S. wiersz „Pożegnanie”, poczem zamknięto zebranie odśpiewaniem pieśni narodowej.

* Stanisławo. W niedzielę odbyło się zebranie Towarzystwa Ludowego przy liczny udział członków. Zebranie zagał p. przewodniczący staropolskiem pozdrowieniem, poczem zabrał głos gość zamiejscowy p. B. z Olsztyna i rozwiódł się o poparciu przemysłu gospodarczego, co też zgromadzonych bardzo zajmowało. Następnie zabrał głos p. B. z Gietrzwałdu, członek zarządu Rólnika, objaśnił cel i zasady nowo założonej Spółdzielni „Rólnik” w Olsztynie. Odczytał statut Rólnika z dokładnym wyszczególnieniem, poczem nastąpiło przyjmowanie członków do Rólnika. Na zakończenie zebrania zaśpiewano „Serdeczna Matko” i p. przewodniczący zakończył zebranie. Serdeczne podziękowanie od gości zamiejscowych dla państwa Schaffrinów w Stanisławie i państwa Schaffrinów w Otrach.

* Stanisławo. W święto św. Andrzeja, patrona warmijskiego Towarzystwa Młodzieży w Stanisławie obchodzono uroczystość św. Cecylii, przypadającej na następny dzień. Wspólnie poszliśmy do spowiedzi i do komunji św. Podczas zamówionej przez nas śpiewanej mszy św. wykonaliśmy na cztery mieszane głosy pieśni „Cecylijo męczennico”. Serdeczne „Bóg zapłać” śpiewakom i członkom za to, iż mimo deszczu i szarugi tak licznie przybyli i tak pięknie śpiewali. Św. Cecylijo, przez twoją władzę uproś nam i naszemu Towarzystwu taski u Boga! Prezes.

* Lidzpark. „Warmja” w nowej sukience. Dotychczasowe pismo centrowe „Warmia”, które to właściciel sprzedał część akcyj nacjonalistom, nosi obec-

nie w nagłówku dopisek: „Katolicka narodowa gazeta dla ludu warmijskiego” (Katholische nationale Zeitung für das ermländische Volk). Z tym dopiskiem zaraz jej „lepiej” do twarzy...

Powisłe.

* w. Prabuty. Z wielką zuchwałością włamał się pewien mężczyzna do domu towarowego Bossa. Wieczorem o godz. wpół do 9-tej wybił on u wejścia szybę i zabrał kilka paletotów. Kilku młodych ludzi, którzy brzęk szyby usłyszeli pobiegli po policję. Nie udało się jednak złodzieja przylapać.

* w. Kwidzyn. We wtorek po południu około godz. 6 tej wyrwał pewien około 20-letni wyrostek dwom panienkom ręczne torebki i uciekł niepoznany.

* w. Ryjewo. Sprzedaż drzewa. We wtorek 22 bm. od godz. 7.45 przed poł. sprzedawane będzie w karczmie Wiena w Ryjewie a) drzewo dla handlu we wielkich losach, b) drzewo dla użytku w małych losach dla własnej potrzeby i dla rzemieślników którzy mieszkają na południe linii Benowo-Sztum włącznie — Sztum — Mlecewo — Waplewo — Kiszpork — (z wyłączeniem ostatnich miejscowości), c) drzewo na opał bez ograniczenia kupujących. W czwartek dnia 29 listopada od godz. 8-mej w Królewskim dworze w Sztumie a) drzewo dla użytku w małych losach dla własnej potrzeby i dla rzemieślników mieszkających na północ linii Bönhof — Sztum — Sztum — Mlecewo — Waplewo — Kiszpork (włącznie tych miejscowości), b) drzewo na opał bez ograniczenia kupujących. Drzewo sprzedawać się będzie w markach złotych, zapłatę przyjmując się także w papierowych. Celem ulżenia płacy uprasza się o płacenie większymi banknotami.

Z Mazur.

* w. Prostki. Tutejszy urząd graniczny został rozwiązany, tymczasowo sprawować będzie funkcje tego urzędu, urząd graniczny w Szczytnie.

* w. Margrabowa. W niedzielę rano znaleziono przy jeziorze Świętajńskim trupa rybaka Jenżewskiego z Suleik. Przypuszczano, że J. został zamordowany i sprowadzono komisję sądową. Badania wykazały jednak śmierć naturalną przez kurecz sercowy.

* w. Rastembark. Dwaj zbrodniarze, którzy umieszczeni są od dłuższego czasu w tutejszym więzieniu, zamierzali uciec. W tym celu napadli dozorcę więziennego i pobrawszy go do nieprzytomności zabrał mu klucz. Na hałas przybiegł drugi dozorca, który przy pomocy pierwszego przylapał zbrodniarzy na podwórzu więziennym i na nowo zamknął ich do cel.

* w. Biała. **Baczność Mazurzy!** W nr. 276 „Johannisburger Zeitung” ostrzega się przed niejakim profesorem i doktorem Lamm, który w Biale utworzył takzwaną spółkę dla kolonizacji w kraju i zagranicą (In- und Auslandssiedelungsgenossenschaft m. b. H. Biala). Dr. Lamm pochodzi rzekomo z Turynii. Znalazł on dużo łatwowiernych, którym obieca grunta w Rosji sowieckiej. 200 morgów roli kosztować ma 1000 mk. złotych, 500 morgów 3000 mk. złotych, a 1000 morgów 5000 mk. złotych. Lamm ofiaruje także udziały tej spółki, którą założono 1 listopada, po 15 mk. złotych. Za zapisanie się bierze jedną złotą markę. Z góry powiedzieć można, że zamiary jego nie są do przeprowadzenia. Rokowania o koncesję dzierżawy, które L. prowadzi nie dają gwarancji, że dojdą one do podpisania ze rządem sowieckim w Moskwie. Emigrantom zaleca się wobec tego ostrożność.

Przyznajemy wprawdzie, że chęć emigracji jest z powodu trudności gospodarczych w Niemczech bardzo wielka, lecz jednak na lep czczyn obietnicom byłoby stratą niepowetowaną. Kto ma kawałek ziemi, niechaj się jej trzyma i odczeka lepszych czasów.

Z dalszych stron.

* Berlin. Płądrowania piekarni. W czwartek ponownie przyszło w różnych częściach miasta do płądrowania, szczególnie piekarni. O godzinie 10 przedpołudniem wpadł do piekarni „Nordstern” przy Langestrassę tłum około 800 osób i splądrował cały skład. Zabrano około 40 chlebów i 250 bułek. Dwie osoby aresztowano. Do podobnego wypadku przyszło przy Koepenicker Strasse w filii Hankego. Przy Koenigsberger Strasse obito kilku łobuzów pewnego urzędnika kryminalnego, który podczas napadu na piekarnię usiłował jednego z uczestników aresztować. O podobnych wypadkach donoszą z różnych części Berlina.



Apel Kuby do Westfalaków.

Westfalaki! Kto jest za mną, a kto przeciwko mnie? Kto jest za mną ten zapisze „Gazetę Olsztyńską” na miesiąc grudzień.

Za redakcję odpowiada Seweryn Pieniężny z Olsztyna. Nakładem i czcionkami Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety“ na grudzień.

Ich bestelle hiermit für den Monat Dezember 1923
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2 Goldmark.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 2 Goldmark erhalten zu haben bescheinigt:

Naszemu towarzyszowi

Bernardowi Grzywaczewskiemu

zasiłamy w dniu Jego pełnoletnich urodzin
serdeczne życzenia.

Niech zażrmi trzykrotnie, że cały Jondorf
podsłoczy i Bernard z nim!

Niech żyje!

Andrzej Hinz. Alojzy Grzywaczewski.

Gospodarstwo miejskie

położone w Działdowie, składające się z 200 morgów
rolni, wtem 70 morgów łąk torfowych, prawo rybołówstwa,
zabudowania wedle nowego stylu, budynek mieszkalny
dwupiętrowy, mam zamiar zamienić na podobne
lub większe w Prusach Wschodnich. Na większe
mogę dopłacić. Informacji udzieli

Gastwirt **Bäffner, Napierken**, Post Krakau,
Kr. Neidenburg.

Elementarz toruński

egz. po 15 fen. złotych poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Włósy końskie i szczecinę kupuje dla
własnego wyrobu **M. Loewy**, fabryka szczotek, ul. Prosta 32

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pięniężna, Olsztyn

Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów
listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić
zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie
az której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta
Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten
and bitte um kostenlose Nachlieferung derselben,
(Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Data i nr.)

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozsze-
rzone.

Cena 50 fen. złotych.

Do nabycia w **Księg. Gazety
Olsztyńskiej.**

Baczność gospodarze!

Wszelkie produkta rolnicze, jak: **pszenicę,
żyto, owies, jęczmień, kartofle, owczą
wełnę itd.** zamieniam na podstawie złotej
marki na **materjały męskie i damskie,
garderobę damską i męską, bieliznę,
towary krótkie, firanki, chodniki i
obrusy.**

W. Mulczyński, Wartembork
Telefon 41. Marki 94.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 fen. złotych.

Do nabycia

w **księg. Gazety Olsztyńskiej.**

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pięniężnej, Olsztyn.

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*



wykonuje szybko i austownie



*Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“*

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	600 0/0
„ „ półrocznem	500 0/0
„ „ kwartalnem	400 0/0
„ „ dziennem	180 0/0

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie
poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

**Wstępujcie do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!**

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek
treści światowej i dewocjonalii** następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

**kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysyki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * bibuty * pióra * plu-
skiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
wlnszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub**

* * * * *

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *